Nauka w piaskownicy

Kasia była małą dziewczynką. Miała więcej niż trzy lata, ale mniej niż cztery. Wiele już wiedziała. Kiedy czegoś nie wiedziała, pytała. Wiele także potrafiła, a gdy czegoś nie umiała, prosiła o pomoc.

Pewnego razu Kasia wybrała się z rodzicami na spacer. Trzymając mamę i tatę za ręce, cały czas zadawała im różne pytania. Kiedy dotarli na plac zabaw, Kasia skorzystała z pomocy rodziców. Mama i tata podsadzili ją na huśtawkę, a następnie przytrzymywali i pilnowali, aby nie spadła. Wreszcie przyszedł czas na zabawę w piaskownicy. Tutaj Kasia radziła sobie już sama. Rodzice mogli odetchnąć i odpocząć na ławce.

Kasia wzięła łopatkę i wiaderko. Po chwili pierwsza piaskowa babka była już gotowa. Kilka zgrabnych ruchów i obok niej pojawiła się druga. Nie było w tym nic dziwnego, ponieważ Kasia była prawdziwą mistrzynią w stawianiu babek z piasku. Szybko i sprawnie postawiła ich aż dziesięć. Dużo gorzej radziła sobie Marysia. Miała więcej niż dwa lata, ale mniej niż trzy. Dopiero uczyła się stawiania babek z piasku.

Marysia zobaczyła wyczyn Kasi i z zazdrością patrzyła na jej piękne babki. Sama również chętnie postawiłaby takie same. Starała się, jak tylko umiała. Z całej siły stukała w wiaderko, jednak za każdym razem babki się rozsypywały. Postanowiła zapytać Kasię, dlaczego jej babki są takie piękne, a własne wyglądają na niewypieczone.

Kasia, jak na prawdziwą mistrzynię przystało, odpowiedziała bardzo fachowo:

– Po pierwsze, musisz wykopać mokry piasek, który znajduje się głęboko pod spodem. Ten na powierzchni jest suchy i nie nadaje się do stawiania babek.

– Po drugie, musisz dokładnie, równo i długo ubijać piasek w wiaderku.

– Po trzecie, musisz szybko odwrócić wiaderko. Im szybciej, tym lepiej.

– Po czwarte, trzeba dokładnie ostukać wiaderko z każdej strony, aby piasek dobrze od niego odszedł.

– Po piąte, ostrożnie podnosimy puste wiaderko i gotową babkę mamy!

Marysia słuchała bardzo uważnie. Było widać, że wskazówki Kasi ogromnie ją zainteresowały. Jednak kiedy sama zabrała się do stawiania babki, wszystko zapomniała. Nie wiedziała, od czego zacząć. Spróbowała więc ponownie, ale po chwili spojrzała na Kasię błagalnym wzrokiem. Było widać, że potrzebowała nie tylko rady, lecz także pomocy. Kasia wzięła więc wiaderko Marysi. Zaczęła kopać, aby dostać się do mokrego piasku, i zachęciła Marysię do pomocy. Potem razem napełniły wiaderko i na zmianę ubijały znajdujący się w nim piasek.

Kiedy wiaderko było już pełne, wspólnie i szybko je odwróciły. Być może nie była to najlepsza metoda. W pojedynkę Kasia z pewnością zrobiłaby to szybciej. Jednak dzięki temu, że Marysia mogła pomagać, poczuła się znacznie pewniej. Marysia sama dokładnie ostukała wiaderko, a następnie ostrożnie je podniosła. W ten sposób powstała piękna piaskowa babka. Była kształtna, równa i nie miała żadnego ubytku. Można było powiedzieć, że była wzorowa. Dumna Marysia zaczęła skakać ze szczęścia. Uściskała Kasię i szczerze jej podziękowała.

Kasia także była dumna, i to nawet bardzo. Zrozumiała, że już tak wiele umie i tak dużo wie, że może służyć innym radą i pomocą. Szybko pobiegła do rodziców i mocno ich uściskała – tak samo szczerze, jak przed chwilą Marysia uściskała ją.

Ania Depczyńska

wydrukowano dnia: 30.10.2026 COPYRIGHT © ADB 2026